

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Artykuł:

Rafalski Julian: Lasy i leśnictwo Wielkopolski i Pomorza

Źródło:

Hołd Wielkopolski słowiańskim geografom i etnografom : jednodniówka : 3. VI. 1927. Poznań, wydawca nieznany, 1927, strony 26-30

Artykuł udostępniony cyfrowo w ramach zadań projektu pt. „Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39« H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)

sta? Czy np. wielka część miast wło-
skich nie żyje w połowie z swych za-
bytków? Czy miasta stanowiące wiel-
kie centra religijne itp. nie mają z tej
przyczyny olbrzymiego nieraz ruchu?
A więc biorąc sprawę z najbardziej
realistycznego punktu widzenia, w za-
powiedzi wielkiego rozwoju pracy kul-
turalnej widzimy również cenne opar-
cie przyszłości rozwojowej miasta.
Miastem kongresów Poznań już jest,
a to dla tego, że silne zrzeszenia mają
tu siedzibę lub wielkie oddziały. I ten
charakter miasta, dobrze wyzyskany,
przyczyni się do wzmocnienia miasta
cieszącego się mirem wielkim w naro-
dzie polskim. Wykorzysta się to w
przyszłości niezawodnie także w dzie-
dzinie turystyki, skoro wzmoże się
ruch do pięknych okolic na południu
Poznania, ku czemu czyni się obecnie
przygotowania. W olbrzymim stopniu
ruch ten do miasta podniosły już Mię-
dzynarodowe Targi w Poznaniu i pod-
niesie szczególnie powszechna wysta-
wa krajowa w Poznaniu. Zaprowadził
się Poznań jako punkt zborny sfer go-
spodarczych oraz związków, awantaze
stąd płynące będą w przyszłości co-
raz większe.

Stworzono podłoże ku temu, że
Poznań będzie emporjum targowem.
Władze miejskie rozumiejąc przyszłe
potrzeby przygotowują rozbudowę
wszelkich urządzeń tego rodzaju: tak

np. budują targowicę, która — bo tak
na razie szanse wypadają — powinna
być w przyszłości centralą handlu by-
dłem na Polskę, największą i przodu-
jącą instytucją tego rodzaju; obok
niej ważną gałąź handlową, handel
zbożowy, koncentruje zbożownictwo
poznzańskie i tutejsza giełda towaro-
wa. Wszystko to oparte jest na natu-
ralnych warunkach, związane jest ge-
ograficznie z Poznaniem, trzeba tylko
konsekwentnie pracować nad umoc-
nieniem wszystkich odnośnych insty-
tucyj.

Reasumuję: Poznań rozwija się
obecnie niezwykle szybko, i zjawisko
to potrwa w przyszłości, o ile wyko-
rzysta się istniejące warunki zewną-
trzne i rozbuduje to, co dotąd stwo-
rzono. Wielki nacisk kłaść będzie Po-
znań na odpowiednie rozbudowanie
sieci komunikacyjnej, przemysł róż-
niczkowany pozwala wierzyć, że w
Poznaniu rozwinie się wszechstronnie
i poważnie, o ile tylko nie usunie się
mu gruntu z pod nóg, kupiectwo
czekają ważne zadania, liczebnie
mocny stan kupiecki może zada-
niom tym sprostać; praca kultu-
ralna ma dobre podstawy rozwo-
jowe. Pracować umiemy, boć w
oczach naszych mnożą się zasoby na-
sze, tereny wielkie czekają na budo-
wniczych i przedsiębiorców.

Juljan Rafalski.

Lasy i leśnictwo Wielkopolski i Pomorza

Trudno jest w artykule krótkim,
o zgóry zakreślonych ramach, mówić
o lasach i leśnictwie pewnego kraju,
dzielnicy lub chociażby jednostki ad-
ministracyjnej, gdyż z jednej strony
rola lasów, tego najwyższego typu for-
macyj roślinnych, jako czynnika re-
gulującego i ochronnego w ekonomji

przyrody, a przede wszystkim jako
regulatora obrotu („régime‘u“) wody
na łądach, jest bardzo złożona waż-
na, a coraz lepiej poznawana i uświa-
damlana, — a z drugiej strony głów-
ny produkt lasu, jako specjalnej for-
my produkcji roślinnej, to jest dREW-
NO — odgrywa wielką i wielostronną

rolę we współczesnym życiu gospodarczym społeczeństw. Toż przecież katastrofalny wylew rzeki Mississippi, skutki którego tak boleśnie odczuwają obecnie Stany Zjednoczone, umożliwiony został w znacznym stopniu przez kilkunastowieczną rabunkową eksploatację ogromnych niegdyś lasów tego kraju, która pozatem w wysokim stopniu odbija się na gospodarstwie jego życia, wysuwając przytem na czoło wiele trudnych zagadnień, jakie on ma przed sobą do rozwiązania, sprawę przymusowej ochrony lasów, niezgodną w istocie rzeczy z całym dotychczasowym społecznym i politycznym układem Stanów Zjednoczonych i dla tego mogącą być może, doprowadzić do daleko idących reform, może nawet do zmiany konstytucji. W związku z tem znaczeniem lasów i leśnictwo współczesne nie jest tylko umiejętnością (praktyczną) hodowania lasów w oparciu o te lub inne recepty, ale kompleksem umiejętności i nauk, posiadających własne metody badawcze i badających las z rozmaitych punktów widzenia, zawsze jednak w oparciu o lasoznawstwo, jako jedną z nauk przyrodniczych, a traktującą las, sam w sobie, jako złożone zjawisko przyrody, mianowicie zjawisko biogeograficzne, to jest jako najwyższego typu asocjację roślinną, i której klimat, gleba, rzeźba terenu, fauna i flora o tyle ściśle zespolone są ze sobą, że każda naturalna zmiana jednego z czynników powoduje powstawanie specjalnego typu asocjacji, a nieumiejętna ingerencja człowieka może spowodować katastrofalne przekształcenie lub nawet zanik typu macierzystego.

Nic też dziwnego, że lasy, gospodarstwo leśne Wielkopolski i Pomorza, podobnie zresztą jak lasy innych dzielnic naszego kraju, np. Małopolski lub kresów wschodnich, dzięki odmiennym warunkom fizjograficznym i odmiennej strukturze gospodarczej tej dzielnicy, pogłębianym

przez prawie 150-letni odmienny układ administracyjny, wyróżniają się w znacznym stopniu od lasów i gospodarstwa leśnego innych części kraju. Wystarczy, nie wdając się w szczegóły, przytoczyć garść danych statystycznych, aby różnice te stały się dostatecznie jasnymi.

Przedewszystkiem są to przeważnie lasy sosnowe, gdyż w Wielkopolsce sosna panuje na 85 proc. (najwyższy procent lasów sosnowych na całym niżu polskim), a na Pomorzu na 70 proc. powierzchni zalesionej, zajmując prawie wszędzie gleby t. zw. absolutnie leśne, to jest nieprzydatne pod inne rodzaje kultur, a więc np. rozpowszechnione na niżu gleby piaszczyste, rozmaitego typu i pochodzenia, co między innemi jest wyrazem ustalonego tu już od dawna rozgraniczenia kultury rolnej i leśnej. Tylko tam, gdzie pozwalają na to bardziej sprzyjające warunki siedliska, a w szczególności głębsze i żyzniejsze gleby, jak np. gliny w morenach, dennych Wielkopolski, występują sporadycznie drzewostany dębowe i bukowe, czyste lub mieszane ze sosną, czysto bardzo wysokiej jakości (Por. na Pomorzu nadleśnictwa państwowe Chylonja, Gniewowo i Kartuzy, w Wielkopolsce — lasy krotoszyńskie, N-ctwa Kąty, Durowo, Zielonka i inne). Czasami (2 proc.) spotykamy świerk, sztucznie wprowadzany przez b. okupantów przeważnie na niekorzyść nieopatrznie usuwanego buka. Wreszcie w niektórych n-ctwach państwowych spotkać można starsze kultury drzew obcokrajowych, przeważnie • północno-amerykańskich (por. N-ctwo Wirty na Pomorzu z jego kulturami egzotów oraz arboretum, powstałym z założonej w swoim czasie szkółki drzew ozdobnych i owocowych). Jako zabytek przeszłości, znajdujący się pod ochroną, występuje rzadki dziś cis w N-ctwie Wierzchlas na Pomorzu.

To, że lasy Wielkopolski i Pomorza w tak przeważającym stosunku zajmują gleby absolutnie leśne, nienadające się na innego rodzaju kulturę, nadaje im, między innymi, charakter wyjątkowej stałości gospodarczej, co, między innymi, wyraża się w tem, że w ogólnej ilości 32257 ha, na których w okresie 1919—1924 dozwolona została u nas zamiana kultury leśnej na rolną, województwa zachodnie uczestniczyły tylko w 212 ha, tj. znacznie mniejszym stopniu jak inne dzielnice.

Jednocześnie jednak tak ubogie siedliska nie pociągają za sobą małowartościowości lasów. Przeciwnie, przy przeciętnej wartości 1 ha ogólnej powierzchni leśnej w Polsce 517 złotych, a 1 ha powierzchni lasów państwowych 698 zł., odpowiednie liczby dla Wielkopolski, Pomorza (i Śląska) są o wiele wyższe, jak przeciętne dla wszystkich innych dzielnic, wynoszą bowiem 779 zł. i 910 zł. Ta pozorna sprzeczność uwarunkowana została całym szeregiem przyczyn, gdyż złożyły się na nią i przeciętna, przy pozostałych równych warunkach, wyższa jakość drzewostanów, jako rezultat długotrwałej kultury leśnej w oparciu o dobre naogół zagospodarowanie, i bliskość granicy zachodniej i największego konsumenta naszego eksportu drzewnego, jakim są Niemcy, dalej o wiele gęstsza, jak w innych dzielnicach, sieć środków transportowych, na którą składają się drogi bite, koleje żelazne normalnotorowe i wąskotorowe (lokalne) i drogi wodne (w tej liczbie kanał Bydgoski, jako połączenie Wisły z Wartą), wreszcie znaczne uprzemysłowienie dzielnicy, a przede wszystkim Wielkopolski, która sama tylko w ogólnej ilości 726 czynnych zakładów przemysłowej obróbki drewna z 43018 zatrudnionymi robotnikami, jaką posiadał nasz kraj w 1925 r., uczestniczyła swoimi 176 zakładami, zatrudniającymi 7297 robotników. W tych warunkach gospodarstwo leśne w Wielkopolsce i na Po-

morzu nie tylko jest na właściwym miejscu, jako rodzaj produkcji, który nie może być zastąpiony innymi rodzajami, ale ma wszelkie widoki trwałego rozwoju.

Wobec tego powierzchnia lasów jest raczej zamała, gdyż na 8,943,762 ha lasu, jakie posiada nasz kraj, w Wielkopolsce znajduje się tylko 462,113 ha lasu, czyli zajmuje ona 10 miejsce wśród 16-tu województw, a na Pomorzu — 354,954 ha, czyli zajmuje ono 12 miejsce. Jeżeli ujmemy to w procent lesistości, to jest powierzchni lasów na każde 100 ha ogólnej powierzchni, która dla całej Polski wynosi tylko 23 proc. (Niemcy przedwojenne 25,9 proc.), stawiając ją na 13-em miejscu wśród państw Europy, to wśród 16-tu województw Pomorza z 22 proc. zajmuje 8 miejsce, a Wielkopolska z 17 proc. — 10. Nieco lepiej, przynajmniej dla Pomorza, sprawa przedstawia się pod względem ilości ha lasu, przypadającej na każde 100 mieszkańców, gdyż, przy przeciętnej dla całego państwa powierzchni lasu 33 ha na każde 100 mieszkańców, Pomorze z jego 38 ha zajmuje 7 miejsce, a Wielkopolska z jej 23 ha — 10-te.

W tych warunkach, specjalny charakter, szczególnie znaczący z punktu widzenia polityki leśnej państwa, nadaje lasom Wielkopolski i Pomorza to, że zajmują w pośród innych województw przodujące stanowiska pod względem stosunkowej ilości lasów państwowych, jakie się w nich znajdują. Mianowicie, na Pomorzu lasy państwowe stanowią 78 proc. ogólnej powierzchni lasów tego W-dztwa, stawiając je pod tym względem na pierwszym miejscu, a w Wielkopolsce — 43 proc., stawiając ją na 3-iem miejscu w pośród innych województw. Dzięki temu lasy państwowe tworzą tu gęstą sieć gospodarczą, co, poza innymi właściwościami, ma to znaczenie, że, uwzględniając równocześnie ogro-

mna łatwość komunikacji, wysoka na ogół kultura gospodarcza tych dzielnic, a w szczególności leśna, oraz atmosferę praworządności i ładu społecznego, która, między innymi, znajduje swój wyraz w tem, że administracje lasów państwowych można tu, przynajmniej tymczasem jeszcze, opierać na t. zw. dwustopniowym systemie wykwalifikowanych urzędników (leśniczowie), unikając lub ograniczając do minimum system t. zw. straży leśnej (gajowi, borowi itp.) — gospodarstwo leśne państwowe tych dwu dzielnic ma wszelkie warunki, aby być wzorem tego najtrwalszego rodzaju własności leśnej, jakim są lasy państwowe. Znajduje to swój wyraz w tem, że lasy państwowe obydwu województw, zagospodarowane systematycznie, jakkolwiek nie bez dużych błędów, przez był. okupantów od dziesiątków lat, z wprowadzeniem, na tle prostej naogół i jednolitej administracji ogólnej, tak cennych w gospodarstwie leśnym instytucji, jak specjalne kasy leśne lub stali robotnicy leśni, przy ogromnem uproszczeniu i jednolitości rachunkowości i biurowości leśnej, dzięki wreszcie zupełnemu wyłączeniu z państwowego gospodarstwa leśnego wszelkiego typu zakładów przemysłowych, jako nieodpowiadających charakterowi działalności państwowej, — odznaczają się naogół wysokim poziomem właściwego gospodarstwa leśnego, a więc dobreimi kulturami, szkółkami, dobrą pielęgnacją drzewostanów itp. Jednocześnie wyróżniają się od innych dzielnic dużą oszczędnością gospodarstwa, gdyż, według danych za 1923 r., przy 36 proc., jakie przeciętnie w kraju naszym wynoszą wydatki na gospodarstwo leśne od dochodu brutto z lasów państwowych, wahają się według oddzielnych dyrekcji lasów od 14 do 50 proc., właśnie trzy dyrekcje lasów Toruńska, Bydgoska i Poznańska wykazują najmniejszy procent rozchodu (14—20 proc.).

Wspomniane systematyczne zagospodarowanie lasów państwowych przez był. okupantów, kładące bądź co bądź podwaliny pod prawidłową ich administrację, miało jednak wady. Jedną z nich było uporczywe stosowanie, nie liczące się z warunkami siedliska, błędnie wybranego kierunku hodowli na wielkich powierzchniach czystych drzewostanów sosnowych, co kryje w sobie zasadnicze niebezpieczeństwo z punktu widzenia ochrony lasu. Umożliwiło to niejednokrotne masowe wystąpienia szkodników lasu, nigdy jednak nie przybierające tak katastrofalnych rozmiarów, jak wystąpienie sówki-chojnowki (*Panolis flammea* Schiff) w 1922—1924, które spowodowało zniszczenie lasów sosnowych na wielkich przestrzeniach u naszych zachodnich sąsiadów, a następnie i u nas.

Nie można nie zaznaczyć, że i lasy prywatne Wielkopolski i Pomorza zagospodarowane są naogół dobrze, jakkolwiek jeszcze do połowy ubiegłego stulecia stan gospodarstwa w lasach prywatnych i Wielkopolski i na Pomorzu, jak zresztą w całym naszym kraju, był bardzo niski. Dopiero podnoszenie się cen na drewno, rozwój przemysłu drzewnego, a przede wszystkim i w znacznym stopniu praca organizacyjna leśników wielkopolskich zapoczątkowały okres wyteżonego zagospodarowywania lasów prywatnych, którego rozkwit przypada na 70—90 lata ubiegłego stulecia. W tym to czasie powstało Towarzystwo Leśne w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, bardzo ruchliwe, urządzające dwa razy do roku zjazdy leśników polskich, przede wszystkim dzięki energii i pracowitości swego przewodniczącego, którym w ciągu 50 lat (1867—1917) był śp. prof. Dr. Józef Rivoli. Jego też inicjatywie zawdzięcza powstanie swoje w 1876 r. miesięcznik „Przegląd Leśniczy“, który, jako taki, egzystował wprowadzić tylko dwa lata, ale dzięki pracom samego

redaktora i wybitnych jego współpracowników, jak Auleitner, Haydes, Skoraczewski i inni, o tyle ugruntował swe wpływy, że wydawany następnie, jako kwartalny dodatek do „Ziemianina“ mógł z pożytkiem zachować ciągłość swej pracy aż do kwietnia 1925 roku, odkąd znowu wychodzi jako miesięcznik z każdym rokiem rozszerzający koła czytelników i współpracowników.

Obecnie leśnictwo Wielkopolski i Pomorza znajduje oparcie w szeregu instytucyj i wydawnictw, na ziemiach tej dzielnicy istniejących. A więc mamy Wydziały Leśne Wielkopolskiej i Pomorskiej Izby Rolniczych, których zadaniem, jako instytucyj samorządowych, jest udzielanie pomocy organizacyjnej i technicznej prywatnej własności leśnej. Szereg wydawnictw leśniczych, a więc oprócz wspomnianego już „Przeglądu Leśniczego“, „Roczniki Nauk Rolniczych i Leśnych“, wychodzące w Poznaniu, jako organ ogólnopolskiego T-wa popierania polskiej nauki rolnictwa i leśnictwa, które to T-wo urządza przytem [perjodycznie] zebrania dyskusyjne. Wreszcie „Rynek drzewny“, pismo wychodzące dwa razy na tydzień i poświęcone specjalnie zagadnieniom przemysłu i handlu drzewnego.

Do tego dołączyć należy, jako podstawę przyszłości gospodarstwa leśnego w formie wychowania następnych pokoleń leśników oraz organizacji szeregu badań z zakresu leśnictwa, Sek-

cję Leśną Wydziału Rolniczo-Leśnego Uniwersytetu w Poznaniu. Jakkolwiek młoda, bo zorganizowana dopiero w 1919 roku, uczelnia ta posiada już szereg zorganizowanych pracowników badawczych, wyrazem czego jest znaczna ilość publikacyj jej pracowników naukowych, a, dzięki przynależności do najwyższego typu uczelni, jakimi są uniwersytety, posiadaniu w swem gronie nauczycielskiem 4 profesorów specjalistów w rozmaitych działach leśnictwa, jasnem wytknięciu sobie kierunku pracy pedagogicznej i badawczej w kierunku lasoznawczym i hodowlano-leśnym oraz oparciu o współpracę z szeregiem wybitnych profesorów przyrodników, dzięki wreszcie pewnemu stałemu związkowi uczelni z nadleśnictwem państwowem Zielonka, jako pierwszorzędnym terenem szkolno-doświadczalnym, ma wszelkie dane do rozwoju ku pożytkowi nauki leśnictwa i gospodarstwa leśnego Polski wogóle, a Wielkopolski i Pomorza w szczególności.

Na zakończenie nie można pominąć milczeniem wielkiej pomocy, jaką gospodarstwo leśne Wielkopolski i Pomorza znajduje w wyśmienicie zorganizowanej, a jednej z największych na świecie, państwowej wyluszcarni nasion w n-ctwie państwowem Klosnowo na Pomorzu, mogącej produkować rocznie do 30.000 kg. nasion drzew leśnych, skontrolowanych tak pod względem pochodzenia, jak i zdolności kiełkowania.

Prof. Stanisław Nowakowski.

Struktura agrarna Polski Zachodniej

Wielkość gospodarstwa, zawisła od obszarów gruntów, wpływa nietylko na wydajność ziemiopłodów, lecz również na stopień dobrobytu włościan, tej najliczniejszej warstwy naszego społeczeństwa, a co zatem idzie, na charakter i rozmiary zapotrzebo-

wań mas rolniczych na wyroby przemysłowe. Jednym słowem podział gospodarstw wiejskich według wielkości obszaru wiąże się ściśle z całym życiem gospodarczym kraju i dlatego też zasługuje na najbaczniejszą uwagę. Bardzo ciekawie pod tym wzglę-